

## Wlecome to Germany!

Wizyta "comeniusowiczów" w Polsce minęła nam bardzo szybko! W niespełna 4 dni się zintegrowaliśmy, zawarliśmy nowe przyjaźnie a co najważniejsze świetnie się bawiliśmy! Atrakcji i pomysłów na spędzanie wolnego czasu nie brakowało, okazało się, że Szczecin wcale nie jest taki nudny...

Po miesiącu od goszczenia naszych zagranicznych kolegów przyszedł czas na nasz pierwszy wyjazd!!! 19 marca 2014 o 4:30 musieliśmy być już na dworcu; pobudka o 4 nad ranem bardzo nas ucieszyła! Droga ciągnęła się niesamowicie. 10 godzin i 4 przesiadki... Na miejsce dotarliśmy po południu, na dworcu czekali już na nas nasi opiekunowie. Ciepło nas przywitani i rozeszliśmy się do domów lub do hotelu. Trzy osoby z naszej siedmioosobowej grupy mieszkały u rodzin w ich domach, pozostali zamieszkali w hotelu wraz z naszymi dwiema opiekunkami (P.Kujawską i P. Lewandowską).

W czwartek byliśmy w Kolonii!! Jak tam było pięknym zarówno na zewnątrz jak i w środku! Zaczęliśmy oczywiście od podziwiania i zwiedzania katedry, która bardzo przypadła mi do gustu! Po zwiedzaniu katedry mieliśmy czas wolny, więc udaliśmy się na małe zakupy. Przeszliśmy mnóstwo sklepów, wydaliśmy trochę pieniędzy i wróciliśmy na miejsce zbiórki. Po czasie wolnym czekała nas wizyta w niemieckiej telewizji WDR! Spędziliśmy tam 4 godziny kręcąc własny program. Wszystko robiliśmy sami z małą pomocą pracowników telewizji. Zostaliśmy podzieleni na grupy tak żeby każdy miał co robić :) Było tego sporo: operatorzy kamery, charakteryzatorzy, prezenterzy, dźwiękowcy itd. Ja byłam w grupie "Shalte" ( zgłosiłam się tam nie wiedząc co to słowo oznacza, ale nie żałuję:) byłam odpowiedzialna za zapowiedzenie koncertu. Charakteryzator troszkę zaszalał przy doborze stroju i makijażu dla mnie, ale bynajmniej było zabawnie! Praca nad programem trwała długo choć tak naprawdę bardzo szybko ten czas upłynął. Na koniec wizyty w Kolonii poszliśmy na obiadokolację. Jedzenie nie było zbyt dobre, ale cóż trzeba próbować regionalnych dań :D Ten dzień podobał się chyba każdemu.

W piątek i sobotę pracowaliśmy w szkole. Zaczęliśmy od integracyjnych zabaw, a skończyliśmy na przeprowadzaniu wywiadów w mieście z obcymi ludźmi! To też na długo zapamiętam! Musieliśmy być otwarci i cierpliwi żeby wykonać to zadanie. W sobotę kiedy jedna grupa przeprowadzała wywiady druga pracowała w szkolnej kuchni przygotowując coś w stylu "międzynarodowego lunchu/obiadu"; jedzenie było pyszne! Szczególnie włoski makaron z przepysznyim pomidorowym sosem! W czasie wolnym udało nam się też wyjść na kręgle, zrobić zakupy w mieście i troszkę zwiedzić okolice.

W niedzielę wczesnie rano musieliśmy wstać żeby nie spóźnić się na pociąg do domu! Choć wyjazd zaliczam do udanych to wszyscy cieszyliśmy się, że już wracamy! Każdy stęsknił się za rodzicami i rodzeństwem więc 10godzinna droga minęła nam dość szybko!

Cały wyjazd bardzo mi się podobał, i choć na początku całego projektu nie chciałam jechać do Niemiec tak dzisiaj śmiało mogę powiedzieć, że było warto odwiedzić Mönchengladbach- poznać nowych ludzi i pogłębić przyjaźnie zawarte w Polsce, a w szczególności udoskonalić swój język, poznać nowe kultury i zwyczaje i doświadczyć czegoś nowego. Kto wie może kiedyś uda mi się zostać zawodową "Shalte"?? :)

Aleksandra Małachowicz, klasa I B LO